Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr 84. (Rok II). Częstochowa, Wtorek 11 Kwietnia 1933 r. Cena numeru **10** gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul.Najśw. Panny Marji 41. Telef. Nr 6.

Fundusz Pracy

Walka z bezrobociem w Polsce przechodzi ciągłą ewolucję.

W roku 1931 powołano Naczelny Komitet do walki z bezrobociem, który dostarczył pracy *około 40 000 bezrobotnych*. W rok później powstał *Fundusz Pomocy*, wyposażony już we własne źródła dochodu. Obecnie *Fundusz Pracy*, którego zadaniem będzie nietylko dostarczenie samej pomocy, lecz przedewszystkiem stwarzanie nowych źródeł pracy.

Dla tej walki z kryzysem i bezrobociem stawiane są zarówno przez rząd, jak i sfery gospodarcze szerokie horoskopy.

Wprawdzie Fundusz operuje w stosunku do potrzeb środkami szczupłemi bo wynoszącemi zaledwie *100 kilka miljonów*, jednakże pieniądze te winny odegrać rolę drożdży, które wciągną w obrót gospodarczy znacznie większe kapitały. W ten sposób zadaniem Funduszu będzie nietylko łagodzenie sytuacji robotników, lecz i tworzenie zagadnień dla ożywienia życia gospodarczego.

Przyjęte na posiedzeniu komitetu naczelnego *wytyczne działalności Funduszu Pracy* skreślił jego *naczelny dyrektor, poseł Madejski.*

Sam Fundusz pracy żadnych *robót prowadzić nie będzie*. Pozostanie on ośrodkiem inicjatywy oraz koncentracji i repartycji środków finansowych.

Działalność jego zmierzać będzie przedewszystkiem w kierunku powiększania stanu zatrudnienia.

Realizacja tego podstawowego zadania odbywać się będzie zapomocą: finansowania robót ściśle sezonowych, odbywających się w określonych porach roku; przez tworzenie trwałych źródeł pracy, która na zawsze wyrwie bezrobotnych z kleszczy bezrobocia. Sfery miarodajne już w tej chwili posiadają oferty kilku tawarzystw na budowę nowych sieci tramwajowych, wodociągowych, gazowych itp.

Ponadto wznowiona będzie akcja dzielenia się dniówkami, ograniczenia godzin pracy itp.

Jako zasadę przyjęto, aby *wszelkie roboty stwarzały nowe wartości gospodarcze*, t. j. miały charakter twórczy, a nie—konserwacyjny.

Na pierwszym planie robót figurują inwestycje o znaczeniu ogólnopaństwowem, t. j. *drogi wodne, koleje, nowe szosy tranzytowe, meljoracje terenów, elektrownie, gazownie itp.*

Na drugim planie znajdować się będą *roboty lokalne dla samorządów* w rodzaju rzeźni, wodociągów i tramwajów.

I dobiero tam, gdzie zajdzie potrzeba doraźnego zatrudnienia większej ilości bezrobotnych—dopuszczalne będą roboty publiczne w swojem tradycyjnem znaczeniu, bez oparcia o ścisłą kalkulację handlową.

Na roboty te przeznacza się *około 70 miljonów złotych*, przyczem dążyć się będzie, by koszty robocizny stać nowiły możliwie największe pozycje. Na wszystkie te roboty Fundusz z reguły będzie środki tylko pożyczał, zastrzegając sobie nietylko oprocentowanie (do 3 proc. rocznie) lecz i amortyzację pożyczek, która rozpoczynać się będzie po wykończeniu danej inwestycji.

Roboty te koncentrować się będą w głównych ośrodkach bezrobocia: *na Śląsku, w Zagłębiach Węglowych, Zawierciu, Częstochowie. Płocku, Żyrardowie Łodzi i Warszawie.*

Bezrobotni zaangażowani do robót w miejscach zamieszkania pracować będą *3 dni w tygodniu*, zaś po za terenem zamieszkania *po 5 dni*. Stawki zarobkowe będą niższe od przeciętnych. *Na terenie Śląska, Warszawy i Łodzi wynosić będą 4, wszędzie indziej 3 zł.*

Poza dostarczaniem pracy Fundusz dążyć będzie do zapewnienia bezrobotnym podstaw minimalnej egzystencji drogą kolonizacji wewnętrznej t. j. przerzucania bezrobotnych na rolę uzyskaną z meljoracyj, przez kolonizację pszedmiejską, ogrodnictwo, przez dostarczanie rzemieślnikom przemysłowym własnych rzemieślniczych warsztatów pracy.

Trzecią wreszcie formą walki z bezrobociem będzie prowadzenie i nadal doraźnej pomocy żywnościowej dla tych, którzy żadnych środków egzystencji nie posiadają. *E. P.* b

Bestjalstwo Teutonów

Torturowanie 3 studentów polskich we Wrocławiu

Katowice. — Według doniesień z Opola szczegóły uprowadzenia i krwawego pobicia trzech Polaków we Wrocławiu, przedstawiają się następująco:

Dn. 6 b.m. student medycyny, Tadeusz Kania, kandydat filozofji, Franciszek Jankowski i nauczyciel Feliks Straszyński siedzieli w lokalu „Landsknecht“ przy ul. Albrechtenstrasse i rozmawiali po polsku. Na dźwięk mowy polskiej powien mężczyzna zażądał od nich dowodów osobistych, Kania zażądał od tego osobnika wylegitymowania się. Żądaniu temu osobnik ów odmówił i „zaprosił” trzech Polaków do „Brunatnego Domu“. Polacy udali się do głównej kwatery hitlerowców. Osobnik w cywilnem ubraniu zasiadł przy biurku i zażądał dowodów osobistych. Pierwszy pokazał legitymację studencką Franciszek Jankowski. W tej samej chwili policjant uderzył go w twarz. Pozostali dwaj Polacy musieli stać odwróceni twarzą do ściany, z podniesionemi do góry rękami. Przy najlżejszem poruszeniu byli kopani przez policjanta. Po sprawdzeniu dokumentów Kani i Straszyńskiego, który przy tej okazji był również pobity, wywołano Jankowskiego do słabo oświetlonej sali, skąd wkrótce dwaj pozostali słyszeli uderzenia i krzyki Zkolei wywołano studenta Kanię.

Spojrzenie jego padło na bezwładne ciało Jankowskiego, który leżał skurczony na ziemi w kałuży krwi. Kanię zmuszono do pochylenia się nad drewnianą pryczą i zaczęto go bić pałką gumową. Gdy upadł zemdlony, otrzymał jeszcze kilka uderzeń. Wywołany następnie Straszyński otrzymał także około 50 uderzeń. Nieprzytomnych z bólu oblewano wodą i dalej bito. Wkońcu wszystkim skatowanym kazano umyć się i wyrzucono ich na ulicę. Straszyński i Kania dowlekli się do samochodu i pojechali do mieszkania Kani. Po zmianie poszarpanych ubrań udali się oni do kliniki chirurgicznej uniwersytetu, gdzie rana Kani, sięgająca prawie do kości, została oczyszczona, naczynia krwionośne podwiązane, a rana zeszyta siedmioma szwami. Straszyński pozostał w klinice do południa bowiem groziło mu niebezpieczeństwo pęknięcia dużych obrzęków na plecach. Rany jego zeszyto dwoma szwami. Jankowski po opuszczaniu „Brunatnego Domu“ upadł oblany krwią i stracił przytomność. Podnieśli go dwaj robotnicy. Stan jego zdrowia jest bardzo poważny. Ma on rany na głowie, na twarzy, ramionach i plecach. g

—o—

Pakt czterech pogrzebany

Titulescu zadał ciężki cios Mac Donaldowi

Londyn. — „Daily Herald” krytykuje posunięcia polityczne Mac Donalda i stwierdza, że jego podróże polityczne nie przynoszą raalnych wyników. Projekt paktu czterech mocarstw uważać należy za pogrzebany Mac Donald, zdaniem pisma, powinien zrozumieć, że dyplomatyczne sukcesy osiąga się tylko twardą celową pracą, a nie gestami dramatycznemi i politycznem fantazjowaniem

Londyn. — Omawiając wizytę Titulesco w Londynie „Daily Herald“ twierdzi, że rumuński minister spraw zagranicznych zadał Mac Donaldowi ciężki cios oświadczając, że w żadnym wypadku Mała Ententa nie przystąpi do narad z grupą 4-ch mocarstw

Titulesco dodał, że usiłowanie rewizji traktatów pokojowych w sposób proponowany przez pakt 4-ch mocarstw oznaczałoby wojnę. Z drugiej strony Niemcy również uderzyły w Mac Donalda, oświadczając, że o ile poparłyby projekt 4-ch mocarstw w zmienionej postaci, o tyte odmawiają poparcia projektu w zmienionej postaci, albowiem zmiany te czynią go dla Niemiec bezcelowym. Rząd Hitlera rozważał projekt jedynie dlatego, iż zamierzał użyć go w swej polityce rewizjonistycznej przeciwko Polsce.

Front narodowy w Gdańsku.

Gdańsk. — Odbyło się tu zebranie zarządu głównego partji narodowo-niemieckiej Obradom przewodniczył prezydent Senatu Ziehm. W czasie zebrania ustalono hasło wyborcze „Z Ziehmem do czerwono-biało-czarnego sztandaru” postanowiono dążyć do zjednoczenia frontu narodowego.

Dymisja dotychczasowego przewodniczącego partji niemiecko-narodowej, senatora Schegwana, została przez zarząd główny przyjęta. Na jego miejsce mianowano adw. Weisego, udzielając mu szerokich pełnomocnictw

Gdańsk. — Jedno z ugrupowań z ednoczenia narodowego, a mianowicie obywatelskie zjednoczenie pracy, do którego należy wielu urzędników gdańskich, rozwiązało się, dając swoim członkom instrukcję przystąpienia do partji hitlerowskiej. b

Niemcy pragną 10 lat pokoju

Rozmowa Hitlera z dziennikarzem angielskim

Londyn. — Wybitny ekonomista liberalny, naczelny redaktor „News Chronicle” sir Walter Layton, opisuje swoje spotkanie w Berlinie z Hitlerem.

W rozmowie o zagadnieniach z dziedziny polityki zagranicznej, Hitler, okazał się umiarkowanym — pisze Layton — podkreślił, ża podstawą niemieckiej polityki zagranicznej jest przyjaźń z Anglją i Włochami. Dalej Hitler miał przypomnieć, że publicznie oświadczył gotowość przyjęcia planu rozbrojeniowego Mac Donalda, który — zdaniem jego — daje nadzieję utrzymania pokoju, zwłaszcza w połączeniu z tematami, omawianemi w Rzymie.

Niemcy — jak zapewnił Laytona Hitler, są gotowe przyjąć każdą formę kontroli zbrojeń, o ile będzie ona zastosowana jednakowo wobec wszystkich.

W zakończeniu miał Hitler oświadczyć, że Niemcy w dziedzinie polityki zagranicznej pragną pokoju, albowiem potrzebują koniecznie same dziesięciu lat pokoju.

Layton kończy, zaznaczając, że opuścił Niemcy pod wrażeniem, iż próba ogniowa Hitlera nas api nie w zakresie polityki zagranicznej, lecz przy rozwiązaniu zagadnień gospodarczych.

—o—

Narada w Waszyngtonie

Zaproszenie „wielkiej czwórki"

Waszyngton. — Szefowie rządów francuskiego, włoskiego i niemieckiego (obok W. Brytanji) zaproszeni zostali do Waszyngtonu celem omówienia sprawy uzdrowienia światowej sytuacji gospodarczej

Zaproszenia doręczone zostały ambasadorom wchodzących w grę państwprzyczem każdorazowo zaznaczono, że jeśli przybycie szefa rządu okazałoby się niemożliwe, to pożądany byłby przyjazd innego członka rządu.

Premjer angielski odjedzie w dniu 15 kwietnia na pokładzie statku „Berengarja" do Nowego Jorku i powróci tym samym statkiem. Mac Donald przybędzie do Nowego Jorku w dniu 21 kwietnia.

W ciągu trzech dni premjer angielski będzie wraz z córką Izabellą gościem prezydenta w Białym domu. W dniu 26 kwietnia Mac Donald odpłynie z Nowego Jorku do Anglji, dokąd przybędzie w dniu 3 maja.

Jak się dowiaduje korespondent „United Press", prezydent Roosevelt przygotowuje „amerykański plan", zmierzający do ponownego ożywienia gospodarki i handlu międzynarodowego. W planie tym, wielką rolę przypisuje prezydent zniżeniu międzynarodowych ceł.

Londyn. — W związku z wyjazdem Mac Donalda do Waszyngtonu, oraz z zaproszeniem Francji, Włoch i Niemiec do wzięcia udziału w przedwstępnej konferencji gospodarczej, waszyngtońskie koła polityczne rozpatrują również możliwość zaproszenia Japonji.

W związku z tym projektem pozostaje niewątpliwie decyzja rządu Stanów Zjednoczonych wstrzymania się od jakiejkolwiek akcji w sprawie Dalekiego Wschodu. t

„Nie traćmy równowagi"

Dziennik litewski o związku państw bałtyckich

Kowno. — Organ chrześcijańskiej demokracji „Ritas" ogłasza bardzo znamienny artykuł pióra dr. Bistrasa na temat związku bałtyckiego, zatytułowany: Nie traćmy równowagi.

Dr. Bistras pisze: „Sprawa związku państw bałtyckich, dotycząca jednocześnie problemu wileńskiego, rozpętała burzę namiętności. Stronnicy i przeciwnicy związku na Litwie i poza granicami Litwy pośpieszyli z wypowiedzeniem swych opinji. Nie obeszło się przytem bez insynuacyj i inwektyw. Między innemi dyrektor departamentu ochrony obywatelskiej, Nowak a przemawiając w dniu 3 kwietnia na zebraniu Związku Młodej Litwy na temat problemu państw bałtyckich wyraził się, iż ubolewać należy, że wśród Litwinów znaleźli się dezerterzy z pola walki o Wilno. Niepodobna zgodzić się na to, aby każdy kto wskazuje inne drogi porozumienia niż dr. Nowakas, nazywany był dezerterem. Nie większą też wagę posiada argument dyr. Nowakasa, jakoby związek bałtycki był pogrzebaniem sprawy wileńskiej. Zresztą stwierdzenie' że związek bałtycki prowadzi wprost do Wilna byłoby również jedynie frazesem.

Zw. bałtycki miałby jedynie na celu ochronę niepodległości państw bałtyckich przed zakusami wrogich sąsiadów. Związek ten mógłby ewentualnie dopomóc w rozstrzygnięciu tak doniosłego na Litwie problemu, jakim jest problem wileński. Nie jest to jednak bezpośrednim celem związku. Litwa zaś poza Wilnem ma jeszcze na widoku sprawę niezawisłości, którą to sprawą nie wolno nie zajmować się.

Bezczelność pruska

na polskim Śląsku nie zna granic.

Rybnik. — Wczoraj wieczorem dokonała w Rydułtowach banda niemieckich bojowców napadu na przybyłych samochodem z Rybnika czterech Polaków.

Kilkunastu bojowców otoczywszy samochód, wywlokło jednego z akademików, niejakiego, niejakiego Ziemickiego z Rybnika i dotkliwie go pobito, wykrzykując przytem „Heil Hitler", „Precz z Polską".

Wobec podniesionego alarmu, Niemcy zbiegli.

Wdrożone natychmiast dochodzenia doprowadziły do ujęcia 17 sprawców napadu, z których jeden posiadał odznakę oddziałów hitlerowskich. Wszystkich ujętych odstawiono dziś do starostwa, gdzie odbywa się rozprawa karno-administracyjna. Orzeczenie zapadnie późnym wieczorem.

Należy dodać, że jest to już drugi napad w tym tygodniu na polskich akademików na terenie powiatu rybnickiego. b

—o—

Komuniści przeciw szturmowcom

Krwawa bitwa na ulicach Wrocławia.

Berlin. — Ub. nocy doszło na Schwertstrasse we Wrocławiu do krwawych starć, wywołanych, jak twierdzi urzędowy komunikat policyjny, przez grupę komunistów oraz osób, które ostatnio starały się bezskutecznie o przyjęcie do partji narodowo-socjalistycznej. Szturmowcy otworzyli na przeciwników regularny ogień rewolwerowy, w wyniku którego dwie osoby rostały zabite, a dwie ciężko ranne. Koło godz. 4-ej rano policja przeprowadziła w mieście, a przedewszystkiem w dzielnicy robotniczej Wrocławia, wielką obławę na komunistów.

W akcji tej uczestniczyły po raz pierwszy oddziały szturmowe w liczbie kilku tysięcy ludzi. Szturmowcy pozamykali kordonami wszystkie wyloty ulic, nie przepuszczając nikogo.

Wynikiem obławy było aresztowanie ponad 100 osób, wśród których znajduje się szereg wybitnych przywódców komunistycznych. Policja uzasadnia wielką obławę tem, że w ostatnich dniach zauważono, iż partja komunistyczna zaczyna się ponownie organizować i przygotowywać do wojny domowej.

Komuniści stworzyli grupy terorystyczne, które przez rozmaite zamachy terorystyczne miały walczyć z rządem i popierającemi go partjami.

Podczas obławy w ręce policji wpaść miały wielkie zapasy broni, w postaci kilku lekkich karabinów maszynowych, karabinów ręcznych oraz wiele rewolwerów, w tem większość pochodzenia zagranicznego, oraz amunicji. b

Chwila bieżąca.

— W Żywcu zmarł arcyksiążę Karol Stefan Habsburg przeżywszy lat 73.

— Sowiety projektują lot do stratosfery na połowę czerwca b. r. do maksymalnej wysokości 22 klm. Aparat do lotu jest już na ukończeniu.

— W pociągu Przemyśl—Włodzimierz Wołyński w przedziale I klasy zmarł nagle ks. arcybiskup wołyński Mańkowski, powracający z pogrzebu ks. biskupa Nowaka.

— Na stacji pogranicznej Niegoreloje władze sowieckie aresztowały syna Bucharina, który starał się przedostać do Polski.

— W Gdańsku hitlerowcy napadli na jadłodajnię żydowską „City" i pobili pałkami znajdujących się tam gości oraz gospodarza, poczem zbiegli.

— Kardynał Verdier ogłosił list pasterski, zalecający klerowi francuskiemu oraz wiernym wznoszenie modłów dla odwrócenia nieszczęść, które nawiedziły obecnie żydów.

— Cracovia zremisowała na wczorajszym meczu z Legją (Warszawa) w stosunku 2 : 2.

— Według werdyktu sędziów doraźnych w ostatnich dniach rozstrzelano na Białorusi sowieckiej 35 osób.

— Koncern wydawniczy Mosse'go w Berlinie wraz z „Berliner Tageblattem" przeszedł w ręce hitlerowskie. Na czele nowego koncernu staje min. Rzeszy Ost.

— Dla krajów związkowych Rzeszy zostanie mianowanych 10 namiestników, min. Georing zostanie premjerem pruskim.

—Inż. Zaremba wniósł podanie do sądu w którem prosi o przyznanie Remusi (nieślubnej córce Gorgonowej) prawa noszenia jego nazwiska. t

MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

196)

— Wyjechał?—zapytała żywo pani Dauray. — Czy uciekł może, dlatego, że przewidywał, iż zbrodnie jego są wiadome?

— Nie uciekł, pani, lecz nie żyje!

— Nie żyje!—powtórzyła Henryka osłupiała.

— Tak.

— Jakim sposobem umarł tak nagle.

— Odebrał sobie życie.

— Czy jest pan tego pewny?

— Widziałem!

— Ach! moja córka, moja córka—szeptała młoda matka, całując z uniesieniem Marję Magdalenę—jakże dobrym jest Bóg! Więc jesteśmy wolne!

— Moje dziecko — rzekła p. Dauray — zabierajmy mamkę i wracajmy do willi.

— Pan—dodała wdowa, zwracając się do Juljusza Claude—naprawił choć w części wyrządzone zło. Nie będę surowszą od mej córki, która panu przebacza. Gdy nadejdzie czas właściwy, dom nasz będzie dla pana otwarty.

Henryka podała rękę artyście i szepnęła głosem cichym:

— Wrócił mi pan córkę. Dziękuję.

Juljusz wziął jej drobną rękę i dotykając jej ustami, czuł w sobie rozpływające się serce.

Pani Dauray, Henryka, mamka i Anusia, odprowadzone przez Juljusza Claude odeszły i siadły do powozu. Pani Lucenay trzymała ciągle na rękach swą córkę i gdy Dufour zamykał drzwiczki, podsunęła ją Juljuszowi.

— Niech ją pan ucałuje — rzekła.

Artysta okrył pocałunkami rumianą twarzyczkę dziecka, które pod wpływem pieszczoty zaczęło się chichotać.

Na obliczu Henryki wystąpił rumieniec purpurowy. Zdawało się jej, że sama otrzymuje te pocałunki.

Powóz ruszył.

— Przyszły artysta wielki!—rzekł Dufour rozczulony (wiemy, że łotr na zawołanie umiał być czułym). Albo nie mam mózgu pod czaszką, albo za rok od dnia dzisiejszego pani hr. de Lucenay, wdowa po moim panu, nazywać się będzie wprost tylko panią Juljuszową Claude...

— Przyszłość jest w ręku Boga—odrzekł sentencjonalnie Juljusz.

— Ale jakim sposobem—pytał dalej Dufour—skończył życie hrabia?

— Przez własną nieostrożność.

— Jakto?

— Użył lornetki Lobba—odrzekł Claude.

— Ach!—zawołał Dufour zachwycony. — Co za wspaniałe rozwiązanie melodramatu.

*
* *

W trzy dni po tych wypadkach, hrabia de Lucenay-Charente, którego samobójstwo potwierdzone zostało aktem urzędowym, został pochowany na cmentarzu Chennevieres, o ile można było najdalej od rodzinnego grobu Daurayów.

Niepodobieństwem było ukrywać dłużej przed Henryką śmierci jej ojca.

Bolesna ta i niespodziewana wiadomość, udzielona kilka dni wcześniej, byłaby ją przyprawiła o śmierć, ale teraz, gdy młoda wdowa odzyskała swą córkę, znalazła dostateczne siły do zniesienia tego ciosu.

d. c. n.

KRONIKA

Kalendarzyk

1933	KWIECIEŃ 11 Wtorek	Słońca
	Dziś Ezechiela	wschód 5.01
	Jutro Leona	zachód 6.23

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 10 na 11 bm. otwarte dębą następujące apteki:

p. Walocha III Aleja Nr. 50
p. Pieńkowskiego i Reterskiego, ulica

W nocy z dnia 11 na 12 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Mandata i Nowaka St. Rynek № 2.
p. Włosińskiego ul. 7 Kamienic №. 27.

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny. „Papa kawaler"

Kino „Odeon". „Ścigana przez los".

Kino „Nowości". »Transatlantic« »Postrach Arizony«

Kino „Oaza". „Djabelski pazur".

— **Ferje świąteczne w szkołach.** Ferje świąteczne we wszystkich szkołach rozpoczynają się od środy 11 b. m. włącznie i trwać będą do wtorku 18 b. m. Normalne wykłady rozpoczną się od środy 19 b. m. o zwykłej porze. b

— **Poczta w okresie świąt.** Minister poczt i telegrafów wydał zarządzenie regulujące pracę w urzędach pocztowych. W Wielką Sobotę dn. 15 bm. urzędy pocztowe czynne będą do godz. 18-ej, poczem w pracy nastąpi dwudniowa przerwa do dn. 18 bm. W ciągu dwóch dni świątecznych doręczone będą przesyłki pilne oraz paczki żywnościowe. g

— **Pociągi „popularne" w Częstochowie.** Wczoraj przybył do naszego miasta, zgodnie z zapowiedzią t. zw. pociąg popularny z Krakowa, wiozący przeszło 1000 osób. Pociąg ten składał się z tak wielkiej ilości wagonów, że musiano go zaopatrzeć w dwa parowozy. Oprócz krakowskiego pociągu, przyjechał również i pociąg „popularny" z Katowic, mieszczący przeszło 500 pasażerów. Po całodziennym pobycie i zwiedzeniu całego miasta, zwłaszcza zaś Jasnej Góry, pociągi te o godz. 18-ej wyruszyły w powrotną drogę. g

— **Sukces częstochowskiego sportowca w Katowicach.** W niedzielę odbył się w Katowicach bieg naprzełaj o mistrzostwo okręgu śląskiego, do którego należy i Częstochowa.

W biegu seniorów na dystansie 4000 metrów odniósł nieda sukces doskonały biegacz częstochowskiWiszczyk z Brygady, który zajął trzecie miejsce. b

— **Miasta domagają się przywrócenia prawa egzekucji i wymiaru podatków.** W ubiegłą sobotę w magistracie odbyła się konferencja przedstawicieli Częstochowy i miast Zagłębia Dąbrowskiego. W konferencji wzięli udział kierownicy tymczasowych Zarządów Sosnowca, Będzina i Zawiercia, pp.: Anstandt, Rzeczkowski i Langnert, viceprezydent Dąbrowy Górniczej p. Trzęsimiech. Częstochowie reprezentowali pp komisarz Mazur, jako przewodniczący konferencji oraz vicekomisarz Maeejski, kierownik wydziału podatkowego mgr. Sokołowski i kierownik wydziału egzekucyjnego Jung.

Przedmiotem obrad był cały szereg spraw finansowych, a w szczególności przekazanie wymiaru likwidacji skarbowych i miejskich dodatków—urzędom skarbowym, oraz przekazanie egzekucji zaległych podatków urzędowi skarbowemu, co ujemnie odbiło się na finansach miast.

W konkluzji uchwalono zwrócić się do ministerstwa i urzędu wojewódzkiego w Kielcach z prośbą o przywrócenie tym miastom prawa egzekucji i wymiaru podatków. Na tem konferencje zakończono. b

Reorganizacja w szkolnictwie średniem

W gimnazjach powstaje kl. I-a zamiast III-ej

— Min. oświaty podpisał w sobotę rozporządzenie o reorganizacji szkolnictwa średniego w roku 1933 | 34. We wszystkich gimnazjach państwowych powstanie klasa pierwsza nowego typu zastępująca dotyehczasową klasę trzecią, co jest zapoczątkowaniem zasadniczej reformy szkolnictwa Rozporządzenie kasuje klasę drugą gimnazjów państwowych oraz ustala, że szkoły prywatne ogólnokształcące, które nie skasują w nadchodzącym roku szkolnym klasy pierwszej, nie będą mogły ubiegać się o pełne prawa państwowe. Ministerstwo wyda niebawem nowy program nauczania w szkołach średnich. g

—o—

Akademja poselska BBWR.

w sali Straży Ogniowej.

Wczoraj wieczorem w wypełnionej po brzegi sali Straży Ogniowej, odbyła się akademja poselska BBWR. Akademji przewodniczył prezes Rady Powiatowej BBWR. dyr. Dominik Zbierski. Na mównicy ukazał się dostojny prelegent vicemarszałek sejmu dr. pos. Polakiewicz, powitany hucznemi oklaskami. Z ust jego popłynęły słowa, w których dał obraz na stawienia psychologicznego społeczeństwa polskiego, po długotrwałej niewoli, tak charakterystycznego dla teraźniejszego pokolenia. Ciągłe żale na własny rząd, dopatrywanie się w błachostkach wielkich tradycyj, nieufność do władz—to najważniejsze narodowe wady Polaków. Lwią część przemówienia prelegent poświęcił omówieniu ustawy samorządowej. Wyjaśnił zebranym, że dawniejszy samorząd to ruina dla miasta, które musiałoby prędzej czy później upaść. Z kolei rozprawił się z nieistotnemi, pozbawionych racji bytu. zarzutami opocycyi, która jedynie ma na celu własny interes. b

Omawiając sprawę ustalenia 10-cio letniej kadencji dla burmistrzów, mówca zaznaczył, że dotychczas burmistrzem mógł zostać człowiek nie mający pojęcia o prowadzeniu skomplikowanej gospodarki miejskiej, wskutek czego, miasto takie popadało w długi i w końcu dochodzi do tego, że komornik licytuje gmachy miejskie.

Mówca zwrócił się do zebranych, aby więcej uwagi i pracy poświęcali sprawom tych miast i gmin wiejskich, aniżeli przejmowali się sprawami politycznemi, na które tak czy owak wpływu nie mają.

Zabierał głos jeszcze poseł Tkaczyk, podkreślając dobre strony nowej ustawy samorządowej. a szczególnie utworzenie zawodowych burmistrzów i wójtów oraz podniesienie granicy wieku wyborczego.

Ostatni przemawiał dyr. Zierski, nawołując do pracy w samorządzie miejskim, który jest najlepszą siłą życia publicznego.

Zebrana publiczność zgotowała długotrwałą owację prelegentom opuszczającym salę. s

Uroczysta akademja „Strzelca"

z okazji 25-lecia istnienia Zw. Strzeleckiego

— W niedzielę o godz. 11 w sali Rady Miejskiej odbyła się uroczysta akademja z okazji 25-lecia istnienia Związku Strzeleckiego.

Akademja rozpoczęła się odegraniem hymnu państwowego, poczem na trybunę wszedł profesor Mikołajtis, który wygłosił dłuższe okolicznościowe przemówienie, streszczające w niem historję powstania Związku Strzeleckiego. Słuchacze z zapartym tchem wsłuchiwali się w słowa prelegenta, które roztaczały przed ich oczyma barwny kalejdoskop dziejów „Strzelca" jego ofiarną pracę dla Polski w chwilach, gdy jeszcze naród skuty był w kajdany niewoli, bohaterski i szaleńczy marsz na Kielce, będący odruchem dążeń wielkiego narodu a uosobniony we wspaniałej postaci Marszałka Józefa Piłsudskiego, inicjatora i założyciela podwalin armji polskiej i Związku Strzeleckiego. t

Po przemówieniu prof. Mikołajtisa, orkiestra 27 pp. odegrała kilkanaście pieśni legjonowych tak miłych sercu Polaka, oraz kpr. Getwalski wykonał artystycznie na wiolenczeli kilka utworów Bacha i Popera. Podczas akademji na salę weszli wicemarszałek Sejmu dr. Polakiewicz pos. dr. Bilichowski i pos. Tkaczyk. Zkolei odbyło się wręczenie nagród za najlepsze wyniki w strzelaniu podczas tygodnia strzeleckiego. Do zwycięskich strzelców krótko przemówił zastępca d-cy 7 dyw. piechoty pułk dypl. A. Myszkowski, a następnie wręczył im nagrody.

Za najlepsze wyniki w strzelaniu na odległość 50 metrów nagrody otrzymali; pp: Orzeł (srebrna papierośnica), Janiec (złoty medal), Stępowski (srebrny medal), kapr. Grabiński (dyplom). Za najlepsze wyniki na odl. 25 metrów, nagrody otrzymali; pp. Stępowski [(statuetka Marsz. Piłsudskiego), Nanys (złoty medal) Perkowski (srebrny medal), Gryglewski (dyplom).

Przy dźwiękach Brygady, licznie zgromadzeni uczestnicy opuścili salę, wynosząc jaknajlepsze wrażenie. g

Precz z pismami i film. niemieckiemi!

Akcja Częstoch. obwodu Legjonu Młodych.

Jako odpowiedź na bestjalskie pobicie trzech polskich akademików we Wrocławiu i systematyczne gnębienie prasy polskiej w Niemczech przez Hitlera, częstochowska młodzież należąca do Legjonu Młodych wczoraj w godzinach wieczorowych urządziła demonstrację przeciwhitlerowską.

Młodzież przeprowadziła publiczną kontrolę wszystkich kiosków, „Ruchu" i biura dzienników „Renoma", gdzie „skonfiskowano" dzienniki i czasopisma niemieckie, które z kolei spalono na placu magistrackim. Przy płonącym stosie bibuły niemieckiej, członek Legjonu Młodych, scharakteryzował wypadki zaszłe obecnie na terenie Rzeszy i nawoływał do bojkotu Niemiec.

Padły okrzyki: „Precz z Hitlerem" i „Niech żyje Najjaśniejsza Rzplita i Zwycięski Wódz Marszałek Józef Piłsudski".

Niestety epilog tej pięknej manifestacji został nieco zakłócony przez pewne hitlerowskie elementy z pod swastyki OWP., które korzystając ze zbiegowiska, zaczęli rozrzucać ulotki, wzywające do bojkotu żydów i wznosić okrzyki: „Precz z żydami", „Niech żyje Hitler!"

Drugi akt wczorajszej manifestacji odegrał się w „Grand-Kinie", gdzie wyświetlany jest niemiecki film z Marleną Dietrich.

Młodzież wkroczyła na widownię i zabroniła wyświetlania obrazu. Na estradę wszedł komendant Legjonu i przemówił do publiczności, prosząc o opuszczenie sali i zbojkotowanie filmu niemieckiego. Lwia większość naszego społeczeństwa opuściła widownię, wykazując tem wysokie zrozumienie poczucia solidarności, znalazły się jednak i pewne „parszywe owce", które nie chciały wyjść z kina, wobec czego dyrekcja kina w dalszym ciągu wyświetlała obraz. Na znak oburzenia i protestu, młodzież zalepiła gablotki z fotosami, arkuszami papieru, na których napisano „Hańba Polakowi, idącemu na film niemiecki".

Policja we wszystkich wypadkach pilnowała porządku nie dopuszczając do tego, aby zajścia przybrały groźniejsze rozmiary. s

Kochanek skradł mężowi żonę... i pieniądze.

Jeden z patrolujących wywiadowców śledczych, onegdaj wieczorem zauważył na ul. Lublinieckiej jakąś podejrzaną parę, która na widok wywiadowcy przyśpieszyła kroku. Będąc w przeświadczeniu, że ma przed sobą parę przestępców, wywiadowca dogonił ich i odprowadził do wydziału śledczego. b

Tu istotnie ustalono, że przytrzymani są poszukiwani przez wydział śledczy w Łodzi. Ona nazywa się Krystyna Kubotawowa, zamężna, a on Henryk Krupa, jej kochanek. Skradł p Kubatowi 2500 zł. a co gorsze i żonę, i w najlepszej zgodzie wyfrunęli z gniazdka. Przy aresztowanych znaleziono 1800 zł. Ciekawe co powie p. Kubat swej małżonce po powrocie do domu?

Bo p. Krupa narazie będzie zabezpieczony od drażliwego pytania zdradzonego i okradzionego małżonka. Coś robił łobuzie przez te kilka dni z moją żoną i gdzie masz 700 zł.?!..

— **Oryginalne zawody piłkarskie.** Wczoraj na meczu piłkarskim „Gwiazdeczka"—„elektryczność" wydarzył się mocne zabawny fakt, który jednak w skutkach był fatalny i na długo pozostanie w pamięci skarbnika klubu „Gwiazdeczka" p. Emila Nieoględnego.

Oto w czasie meczu zarówno widzowie jak i piłkarze przy kopnięciu piłki słyszeli jakiś metaliczny dźwięk. Ale nie zdawali sobie sprawy z tego.

Tymczasem prawy obrońca „Elektryczności" p. Mocny silnym wykopem przerzucił piłkę poza ogrodzenie boiska, akurat znalazł się jakiś przygodny amator cudzych rzeczy, widząc piłkę, zabrał ją i ulotnił się. Mecz przy stanie 0:0 przerwano.

Naraz przy bramie powstało zamieszanie, jakiś zziajany pan z teczką pod pachą usiłował się przedrzeć przez zbitą masę widzów. Okazało się, że był to skarbnik p. E. Nieoględny, ktkry wpadł na oryginalny ale niepraktyczny sposób przechowywania pieniędzy klubowych w pęcherzu gumowym od piłki.

Przez szyjkę przesuwał monety 2-złotowe i w ten sposób układał 70 zł. Zapomniał jednak piłkę usunąć z magazynu ogólnego i kapitan drużyny w roztargnieniu zabrał ją do gry.

Koniec tej historji jest już wiadomy.

P. Emil Nieoględny dostał burę od prezesa klubu za beztroskość i polecenie składania odtąd wszelkich pieniędzy klubowych na książeczkę w jednej z kas oszczędnościowych. s

Z KRAJU.

Walka z szaleńcem

Pobił matkę, dwie siostry i zbiegł

(—) Wczoraj po północy, w mieszkaniu Szmula Rozenberga, handlarza, w Warszawie rozległy się przeraźliwe krzyki. Jednocześnie dał się słyszeć brzęk wybijanych szyb w oknach

Jak się okazało, syn Rezenberga, 20-letni Pejsach, od czterech lat chory na rozstrój nerwowy, dostał ataku szału. Zranił on matke Chanę w czoło, siostrę Topcię ugryzł w brzuch drugą siostrę Szajndlę uderzył pięścią w nos.

Przerażeni domownicy uciekli w negliżu do sieni. Nadbiegli sąsiedzi dopomogli skrępować sznurami szaleńca, który resztę nocy spędził spokojnie.

Rano matka przewiozła chorego do szpitala na Czystem, gdzie swego czasu był już na kuracji 7 miesięcy. Lekarz zdjął mu sznury z rąk, lecz nie przyjął go do szpitala. Wtedy przewieziono nieszczęśliwego do 1-szej stacji miejskiej opieki społecznej prosząc kierownika o ułatwienie w umieszczeniu chorego. I tym razem prośba pozostała bez skutku. Matka udała się w stronę domu. W drodze, na rogu ul. Dzikiej i Konarskiego, Rozenberg nagle wyrwał się i uciekł w kierunku ul. Zamenhofa. Pościg i alarm kobiet oraz przechodniów nie dał wyniku. g

Po 50 latach pobytu na Syberji

zesłaniec wrócił do kraju

(—) Wczoraj wieczorem pociągiem pośpiesznym z Mińska przybył do Białegostoku p. Roch Zacheusz Paszkowski, liczący 83 lata, który przebył na Syberji 50 lat skazany w swoim czasie przez rząd rosyjski na zesłanie za udział w polskim ruchu socjalistycznym.

P. Paszkowski przyjechał z małżonką swą, która dzieliła z nim trudy zesłania na Syberji przez długi szereg lat. Od Baranowicz, gdzie na stacji witali pp. Paszkowskich kolejarze z orkiestrą, towarzyszył obojgu sędziwym zesłańcom przedstawiciel Związku Obrony Kresów Wschodnich.

Na dworcu w Białymstoku oczekiwali pp. Paszkowskich: starosta grodzki dr. Zak, który powitał p. Paszkowskiego w imieniu wojewody białostockiego, oraz komisarz rządowy p. Nowakowski i prezydjum Związku Obrony Kresów Wschodnich. g

CZARNOKSIĘŻNIK

Dyrektor teatrzyku wpada ze złością do garderoby czarnoksiężnika:

— Panie!... Prędzej. Publiczność niecierpliwi się.

— Zaraz! — odpowiada aktor — Przecież muszę się ubrac, cudu dokonać nie mogę!

„Sokół Morski"

okrętem szpiegów niemieckich

Dziwną tajemnicę kryje okręt przytrzymany przed kilku dniami przez francuskie władze portowe w pobliżu Brest.

Okręt ten o nazwie „Sokół Morski" na wodach francuskich wykonywał podejrzane przejazdy i w tajemniczy sposób znalazł się niedawno w pobliżu miejsca katastrofy norweskiego parowca „Bergfried" jako jeden z pierwszych, usiłując rzekomo przyjść z pomocą, a po zakończeniu tej akcji nie odpłynął w dalszą drogę, lecz manewrował w ciągu najbliższych dni w sąsiedztwie głównego portu wojennego Francji.

Stwierdzono dalej, że najczęściej zatrzymywał się w pobliskim, militarnie bardzo ważnym porcie Douarnez (na południe od Brestu) i to ostatecznie spowodowało władze francuskie do rozciągnięcia nad nam ściślejszej kontroli.

Pomocniczy port w Douarnez przeznaczony jest bowiem głównie do pomiarów technicznych przy wykonywaniu prób jazdy przez nowe francuskie jednostki bojowe.

Po zatrzymaniu tego podejrzanego intruza niemieckiego stwierdzono, że załogę „Sokoła Morskiego" stanowią wyłącznie oficerowie marynarki niemieckiej, co dowodzi, iż statek ten pełni szczególne usługi i jest niewątpliwie narzędziem specjalnego, bardzo groźnego szpiegostwa techniczno-morskiego.

Śledztwo w tej zagadkowej sprawie otoczone jest narazie głęboką tajemnicą. b

NA ULICY

Zimowy mroźny wieczór. Na rogu ulicy stoi dziecko i rzewnie płacze. Jakaś starsza pani podchodzi i usiłuje je uspokoić.

— No nie płacz maleństwo...

Nie pomaga to jednak i dziecko nadal zalewa się łzami.

— Masz, kup sobie cukierka i nie płacz.

— Dziękuję — odpowiada dziecko przez łzy.

— A będziesz grzecznym chłopczykiem?

— Nie będę.

— Dlaczego?

— Nie mogę!

— Dlaczego nie możesz?

— Bo ja nie jestem chłopczykiem jestem dziewczynką!

Sztuka Katerwy

w Helsingforsie

(x) Fiński teatr Narodowy w Helsingforsie wystawił sztukę Bohdana Katerwy p. t. „Przechodzień".

Sztukę na język fiński przełożył dyrektor teatru i prezes Tow. fińsko polskiego Eino Kalima, który ją jednocześnie reżyserował. g

Sztuczne wargi i nosy

dla męczennic urody

(x) W Nowym Jorku odbył się zjazd, w którym wzięli udział przedstawiciele 32,000 instytutów piękności. Zjazd ujawnił cały arsenał sztuk i sztuczek, do których uciekają się kobiety, aby podnieść swoją urodę.

W instytutach można nabyć sztuczne wargi, nosy, rzęsy, a nawet paznokcie.

Sztuczne wargi nakłada się na prawdziwe i trzymają się całą dobę. Para takich warg kosztuje pół dolara, a można sobie wybrać oowolny ich kształt. Sztuczne uszy zakłada się również na prawdziwe, jak futerały.

Co się tyczy nosów, oświadcza jeden ze specjalistów tego rodzaju operacyj: „Wielu kobietom podobają się nosy zlekka garbate, niektóre chcą mieć nosy zadarte. Za pomocą maleńkiej operacji zdobyć można kształt".

Sztuczne nosy kosztują obecnie 35 dolarów, ale jest nadzieja, że ceny wkrótce spadną. g

Zawikłana kwestja protokularna

(x) Miss Frances Perkins, minister pracy w gabinecie prezydenta Roosevelta, wysunęła kwestję protokularną, nie mającą precedensu: jakie miejsce ma zajmować podczas obiadów urzędowych? Czy ma być traktowana jako kobieta, czy jako minister? Czy ma przywilej przed małżonkami innych ministrów, zajmujących poważniejsze od niej teki w randze administracyjnej? Gdzie ma usadowić swego męża? Bo miss Frances Perkins, znana pod tem nazwiskiem ze swej pracy społecznej, w rzeczywistości jest panią C. Wilson. Czy inż. Wilson ma prawo do tych samych względów kurtuazyjnych, co i „połowice" innych ministrów? Czy ma zająć miejsce między dwoma mężczyznami?

Szef protokułu w Waszyngtonie bada obecnie poważny problemat, którego wynik jest oczekiwany z największem zaciekawieniem w kołach rządowych i dyplomatycznych stolicy Stanów Zjednoczonych.

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, wtorek 11 kwietnia.

12.10 Płyty gramofonowe.
15.30 Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fizyczn. i Państw. Zw. Sport
15.50 Płyty gramofonowe
16.20 Odczyt dla maturzystów.
17.00 Koncert.
18.00 Odczyt dla maturzystów.
19.20 „Bieżące wiadomości rolnicze".
19.45 Prasowy dziennik radjowy
20.00 Transmisja z Teatru Wielkiego.

Redaktor i Wydawca: **JÓZEF WAJZNER.** Nakładem Spółdzielni Wydawniczej **„DRUKARZ"**

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.